

znaczną znajomość Autor zakłada u czytelnika, powoduje, że lektura recenzowanej książki może być (zwłaszcza dla czytelnika zainteresowanego bardziej historią filozofii, a nie logiką) trudna, choć oczywiście pasjonująca.

Marek Lechniak
Katedra Logiki KUL

Alasdair MacIntyre, *The Tasks of Philosophy. Selected Essays, Volume 1*, Cambridge: Cambridge University Press 2006, ss. XIV + 215, indeks. ISBN 0521854377.

Alasdair MacIntyre to jedna z bardziej nietypowych postaci na współczesnej scenie filozoficznej: wychowany w tradycji analitycznej, dystansował się od niej przez swoją sympatię do marksizmu i historyzmu, by z biegiem lat włączyć do swej filozofii elementy arystotelizmu i tomizmu, w interesujący sposób zabierając głos w centralnych dyskusjach toczonych aktualnie w filozofii angloamerykańskiej. *The Tasks of Philosophy*, pierwszy z dwóch tomów jego esejów wybranych, daje pewne wyobrażenie o bogatej i zróżnicowanej twórczości tego filozofa. Tom ten obejmuje teksty podejmujące przede wszystkim zagadnienia epistemologiczne i metafizyczne, pochodzące z lat 1972-2006. Opublikowanie tego wyboru jest ważnym wydarzeniem na filozoficznym rynku wydawniczym z dwóch względów. Po pierwsze, MacIntyre znany jest szerszej publiczności przede wszystkim jako autor książek (szczególnie *After Virtue* z 1981 r., która przyniosła mu światową sławę), mało znane są natomiast jego eseje i artykuły, publikowane w specjalistycznych czasopismach filozoficznych (przed obecną edycją *Selected Essays* ukazał się tylko wydany w 1971 r. zbiór *Against the Self-Images of the Age*, obejmujący teksty z pierwszego okresu twórczości MacIntyre'a). *The Tasks of Philosophy* wypełnia tę lukę, dostarczając w jednej, niedużej objętościowo książce wybór najistotniejszych esejów i artykułów MacIntyre'a. Po drugie, MacIntyre znany jest przede wszystkim jako etyk i filozof polityczny, niewielu natomiast zdaje sobie sprawę z szerszych horyzontów, jakie ogarnia jego twórczość, mianowicie wątków związanych z metafizyką, epistemologią, a nawet metafizyką. Omawiany zbiór obejmuje zaś teksty podejmujące problematykę z tych właśnie dyscyplin.

PRZEGLĄD TREŚCI. Książka składa się z dziesięciu rozdziałów, podzielonych na dwie części. Pierwsza z nich jest zatytułowana *Defining a philosophical stance* („Definiując stanowisko filozoficzne”) i obejmuje sześć tekstów, a otwiera ją artykuł *Epistemological crises, dramatic narrative, and the philosophy of science* („Kryzysy epistemologiczne, narracje dramatyczne a filozofia nauki”, 1977). Jest to jeden z ważniejszych dla zrozumienia epistemologii MacIntyre'a tekstów, z tego mianowicie

względu, że zapoczątkowuje on serię publikacji podejmujących dyskusje związane z koncepcjami takimi jak historyzm, fundacjonalizm, relatywizm, z tezą o niewspółmierności czy też z koncepcją prawdy. MacIntyre, nawiązując do debat prowadzonych na gruncie filozofii nauki, wprowadza w nim kluczowe dla swych koncepcji pojęcie tradycji badawczej (*tradition of enquiry*), określając ją jako poznawczą ramę, umożliwiającą prowadzenie badań i zapewniającą ciągłość między niewspółmiernymi paradygmatami. Drugi tekst to artykuł *Colors, cultures, and practices* („Kolory, kultury i praktyki”, 1992), w którym nawiązując do *Uwag o kolorach* Wittgensteina MacIntyre polemizuje z tezą relatywizmu kulturowego. Kolejny rozdział to esej *Moral relativism, truth, and justification* („Relatywizm moralny, prawda i uprawomocnienie”, 1994), w którym MacIntyre argumentuje, że przyjęcie odpowiednio zinterpretowanej klasycznej koncepcji prawdy oraz koncepcji racjonalności tradycji pozwala uniknąć wniosków relatywistycznych. W kolejnych dwóch esejach: *Hegel on faces and skulls* („Hegel o twarzach i czaszkach”) z 1972 r. oraz dotąd niepublikowanym *What is a human body?* („Czym jest ludzkie ciało?”) MacIntyre polemizuje ze scjentyistycznym naturalizmem, wskazując, że ludzkiego działania nie da się wyjaśnić za pomocą przyczynowych generalizacji właściwych naukom przyrodniczym. Część pierwszą zamyka esej *Moral philosophy and contemporary social practice: what holds them apart?* („Filozofia moralności i współczesna praktyka społeczna: co utrzymuje je w oddzieleniu?”). MacIntyre stawia w nim tezę, że struktury społeczne właściwe kulturze późnej nowoczesności (*culture of advanced modernity*) ucieleśniają pojęcia moralne odmienne od tych, którymi zajmują się akademicy filozofowie, oraz – co więcej – mają taki charakter, że skutecznie uniemożliwiają aplikowanie pojęć i tez wysuwanych przez filozofów. Oznacza to, że filozofia jest we współczesnej kulturze dziedziną całkowicie zmarginalizowaną. Taka sytuacja zmusza do postawienia pytania o cele jej uprawiania; dlatego część druga książki nosi tytuł *The Ends of Philosophical Enquiry* („Cele filozoficznego dociekania”). Składa się ona z czterech rozdziałów. Pierwszy z nich to dotąd niepublikowany esej *The ends of life, the ends of philosophical writing* („Cele życia, cele filozoficznego pisania”), w którym MacIntyre przedstawia zarys swojej metafizologii oraz jej konsekwencje dla historiografii filozofii. Filozofia jest według niego praktyką badawczą, której punktem wyjścia są pytania moralne i egzystencjalne stawiane przez zwykłych ludzi; oznacza to, że dla zrozumienia i adekwatnej oceny wartości poznawczej też każdego filozofa kluczowe jest przebadanie relacji między tym, co uważał za cele życia, a tym, co uważał za cele filozofii – oraz jak jedno i drugie urzeczywistniał. Konieczne jest zatem – uważa MacIntyre – utworzenie nowej dyscypliny badawczej, zajmującej się tymi właśnie zagadnieniami; określa ją mianem „historii filozofów”, jako że ma to być dyscyplina pośrednia między historią filozofii a biografią filozofów. W kolejnym esej, zatytułowanym *First principles, final ends, and contemporary philosophical issues* („Pierwsze zasady, ostateczne cele a współczesne problemy filozoficzne”, 1990), MacIntyre precyzuje, na czym polega jego antyfundacjonalizm oraz nawiązujące do Arystotelesa

i św. Tomasza rozumienie prawdy i natury badania, po czym z tych pozycji krytykuje nowożytne i współczesne próby rozwiązania problemów filozoficznych związanych z koncepcją prawdy i uprawomocnienia. W dwóch końcowych esejach: *Philosophy recalled to its tasks: a Thomistic reading of "Fides et Ratio"* („Filozofia przywołana do swych zadań: tomistyczne odczytanie *Fides et Ratio*”, dotąd niepublikowany) oraz *Truth as a good: a reflection on "Fides et Ratio"* („Prawda jako dobro: refleksje wokół *Fides et Ratio*”, 2002) MacIntyre omawia swoje rozumienie filozofii jako dyscypliny podejmującej pytania stawiane przez zwykłych ludzi, podkreślając, że jej zadaniem jest nie tylko krytyczne opracowywanie tych pytań i udzielanie na nie odpowiedzi, ale też obrona zakładanych przez te pytania tez dotyczących prawdy, dobra, znaczenia czy też uprawomocnienia.

HISTORYZM. Twórczość MacIntyre’a jest godna uwagi z tego m.in. względu, że pozwala na doprecyzowanie pewnej często pojawiającej się w dyskusjach filozoficznych kategorii, mianowicie historyzmu. W jego ujęciu historyzm jest to stanowisko epistemologiczne, zgodnie z którym uprawomocnienie ma charakter historyczny, tzn. polega na odwołaniu do specyficznych standardów, ściśle powiązanych z danym kontekstem historycznym, w jakim prowadzone jest badanie. Teza ta przeciwstawia się przede wszystkim szeroko rozpowszechnionemu w filozofii nowożytnej fundacjonalizmowi, zgodnie z którym uprawomocnienie polega na odwołaniu się do pewnych ponadczasowych, uniwersalnych standardów epistemicznych. Problem z fundacjonalizmem polega wszakże na tym, że – jak się wydaje – nie istnieją takie standardy (a jeśli nawet istnieją, to są zbyt słabe, aby uprawomocnić wszystkie roszczenia do wiedzy), co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że zmiany teorii w dziejach są aktami pozaracjonalnymi. Ujęcie MacIntyre’a pokazuje, że taki wniosek jest pochopny: w dziejach nauki nowe teorie są przyjmowane w racjonalny sposób, tzn. wtedy, gdy pozwalają na przezwycięzenie trudności, z jakimi borykały się ich poprzedniczki, oraz wyjaśnienie ich poznawczych sukcesów i niepowodzeń (s. 18-19). W tym ujęciu wybór nowej teorii dokonuje się w świetle wymogów narzucanych przez wcześniejszą; w tym sensie standardy uprawomocnienia są historyczne, a prawomocność danego zbioru twierdzeń to poznawcza wyższość tego zbioru nad konkurentami. Skoro zaś prawomocność danej teorii zasadza się na jej poznawczej wyższości nad poprzedniczkami i konkurentkami, to uprawomocnianie ostatecznie polega na pisaniu pewnego typu historii: nowa teoria jest prawomocna o tyle, o ile pozwala napisać spójną i zrozumiałą historię (narrację) swych poprzedniczek, historię, której sama jest zwieńczeniem (s. 6-7, 10-11, 20).

ANTYFUNDACJONALIZM. Jak widać z powyższych uwag, stanowisko MacIntyre’a da się zaklasyfikować jako antyfundacjonalizm, odrzuca on bowiem przekonanie, że istnieją jakieś ponadczasowe i uniwersalne fundamenty poznawcze, dostarczające ostatecznego uprawomocnienia wszelkim roszczeniom do wiedzy. Jest rzeczą interesującą, że tę kategorię bardzo rzadko aplikuje się do interpretacji poglądów MacIntyre’a. Powodem jest zapewne (1) to, że – jak wspomniałem – zwykle nie zwraca

się uwagi na wątki epistemologiczne w jego filozofii, oraz (2) to, że on sam określa siebie mianem „tomistycznego arystotelika”, a tomizm zwykle kojarzony jest z fundacjonalizmem. W kontekście tego drugiego powodu istotny jest esej *First principles, final ends, and contemporary philosophical issues* („Pierwsze zasady, ostateczne cele a współczesne problemy filozoficzne”); MacIntyre otwarcie manifestuje w nim swój antyfundacjonalizm i wyjaśnia, że nie jest to stanowisko niezgodne z filozofią św. Tomasza. Według Akwinaty bowiem – twierdzi MacIntyre – istnieją wprawdzie pewne ostateczne zasady, oczywiste i niepodważalne dla każdego rozumnego człowieka, nie są one jednak wystarczające dla uprawomocnienia roszczeń do wiedzy w poszczególnych naukach. Aby tego dokonać, potrzebne są jeszcze zasady właściwe poszczególnych naukom; zasadom tym wprawdzie można przypisać cechę oczywistości, jednak to, że posiadają one taką własność, jest ewidentne tylko dla tych, którzy działają w obrębie określonego stanowiska (s. 146-150). Skoro nie są one oczywiste dla każdej rozumnej istoty, to nie sposób twierdzić o nich, że są uniwersalne; stanowisko św. Tomasza nie jest zatem formą fundacjonalizmu, a przyjmowanie tez antyfundacjonalistycznych nie pociąga za sobą wejścia w sprzeczność z jego koncepcjami.

RELATYWIZM. Problematykę związaną z relatywizmem rozpatruje MacIntyre w kontekście konfliktów między różnymi tradycjami badawczymi, które formułują niezgodne, a zarazem niewspółmierne zbiory twierdzeń w różnych dziedzinach. Niewspółmierność jest tutaj rozumiana jako brak wystarczającej liczby wspólnych kryteriów epistemicznych, pozwalających na bezstronne, niearbitralne rozstrzygnięcie sporu między dwoma tradycjami (s. 53-54). Fakt istnienia tego typu sporów zwykle prowadzi do konkluzji relatywistycznych, zgodnie z którymi wobec braku takich neutralnych i uniwersalnych kryteriów należy uznać, że rywalizujące tradycje są „równie dobre”.

Polemizując z tego typu konkluzją, zwykle podważa się samą tezę o niewspółmierności; jednakże zdaniem MacIntyre’a nie jest to właściwa strategia, gdyż rywalizujące tradycje zwykle rzeczywiście są niewspółmierne (s. 53-56). Rozwiązanie proponowane przez MacIntyre’a polega na wskazaniu, że chociaż różne tradycje operują właściwymi sobie standardami epistemicznymi, to przejście od jednej teorii do innej, z nią niewspółmiernej, może mieć niearbitralny charakter. Jest to możliwe dzięki temu, że standardy epistemiczne przyjmowane w ramach tradycji badawczych obejmują reguły dotyczące dokonywania postępu: jeśli przyjmowana w ramach danej tradycji teoria generuje problemy, których na jej gruncie nie da się rozwiązać, i w ten sposób blokuje postęp w badaniu, to badacze mają wystarczające racje do jej porzucenia i poszukiwania nowej, lepszej teorii. Jeśli zatem w obrębie konkurencyjnej tradycji odnajdą teorię, która umożliwi rozwiązanie problemów dotąd dla ich tradycji nierozwiązywalnych oraz wyjaśnienie doznanych niepowodzeń, to mogą w sposób racjonalny ze swego punktu widzenia – a więc niearbitralnie – przyjąć teorię tradycji konkurencyjnej, choćby była niewspółmierna z teorią dotąd przez nich przyjmowaną (s. 71-72). Nieprawdziwa jest zatem teza relatywistyczna, zgodnie z którą każde przejście między niewspółmiernymi stanowiskami musi być z konieczności nieracjonalne.

PRAWDA. Jak twierdzi MacIntyre, tym, co umożliwia omińnięcie trudności generowanych przez zjawisko niewspółmierności, jest klasyczna koncepcja prawdy, przyjmowana otwarcie – bądź milcząco zakładana – w ramach tradycji badawczych (s. 56-61). Zgodnie z tą klasyczną koncepcją prawda to zgodność intelektu z rzeczą oraz cel badania teoretycznego (s. 58, 156-169, 184-192, 198-206). MacIntyre odróżnia tę klasyczną koncepcję, sformułowaną przez Arystotelesa i św. Tomasza, od nowożytnych korespondencyjnych koncepcji prawdy, definiujących ją nie jako zgodność intelektu z rzeczą, ale sądu (*resp.* zdania) z faktem, oraz pomijają wątek związany z nakierowaniem badania naprawdę jako cel¹; przeciwstawia się także wysuwanej głównie przez pragmatystów i neopragmatystów (Dewey, Putnam, Wright) koncepcji prawdy jako zagwarantowanej stwierdzalności, zgodnie z którą prawdę można zdefiniować w sposób epistemiczny, np. za pomocą pojęcia stwierdzania (uznawania). Przyjęcie takiej koncepcji prawdy – twierdzi MacIntyre – uniemożliwia zinterpretowanie roszczeń do prawdy wysuwanych przez różne tradycje badawcze jako wzajemnie niezgodnych: zinterpretowanie predykatu „jest prawdą” jako znaczącego tyle co „zasadnie stwierdzalny” sprawia, że twierdzenia przyjmowane w ramach różnych tradycji nie wykluczają się, a to ze względu na to, że takie przeinterpretowanie pociąga za sobą relatywizację do standardów zasadnej stwierdzalności danej tradycji (s. 60). Skoro zaś tezy rywalizujących tradycji nie mogą być ze sobą sprzeczne, to należy uznać, iż rzeczywiście każda tradycja ma – jak się to potocznie określa – „swoją prawdę”.

Ponadto tradycje są w większości przypadków niewspółmierne (czyli posiadają właściwe tylko sobie standardy epistemiczne), co oznacza, że nawet odwołanie się – w stylu Putnama z lat osiemdziesiątych – do koncepcji prawdy jako idealizacji zagwarantowanej stwierdzalności wydaje się posiadać relatywistyczne konsekwencje: skoro standardy każdej tradycji są odmienne od standardów pozostałych, to i idealizacje tychże będą odmienne (s. 57).

Przed wszystkim jednak – twierdzi MacIntyre – koncepcja prawdy jako zagwarantowanej stwierdzalności, zwykłej czy wyidealizowanej, jest w istocie próbą zredukowania pojęcia prawdy do pojęcia uprawomocnienia; tymczasem te dwa pojęcia są w praktykach badawczych ściśle rozróżniane, i nie widać powodów, dla których taką redukcję należałoby przeprowadzić (s. 58, 65-66). Właściwie jedynym istotnym motywem skłaniającym do zredukowania pojęcia prawdy do pojęcia zagwarantowanej stwierdzalności jest chęć usunięcia idei „Boskiego punktu widzenia”, czyli pewnej absolutnej – i niedostępnej dla nas, ludzi – perspektywy poznawczej, z której rzeczy jawią się takimi, jakie rzeczywiście są (s. 208). Usunięcie tej idei miałoby blokować możliwość przyjęcia sceptycyzmu: skoro nie istnieje żaden absolutny i niedostępny dla nas punkt widzenia, to nie jest rzeczą możliwą, abyśmy byli w radykalnym

¹ Zob. A. MacIntyre, *Whose Justice? Which Rationality?*, Notre Dame: University of Notre Dame Press 1988, s. 356-359.

błędzie co do natury świata; z naszego, ludzkiego punktu widzenia docieramy do prawdziwej natury rzeczywistości. Jednakże cena tej antyseptycznej strategii jest, zdaniem MacIntyre'a, nazbyt wysoka, pozbawia bowiem sensu pojęcie postępu poznawczego. Ów bowiem Boski punkt widzenia to taka perspektywa, z której rzeczy jawią się takimi, jakie naprawdę są – czyli jest to stan pełnej zgodności intelektu z rzeczywistością, owa „prawda”, będąca celem wszelkiego badania. Oznacza to, że wyrugowanie idei takiego absolutnego punktu widzenia pozbawia celowości (sensowności) nasze praktyki poznawcze: skoro niemożliwe jest – nie tylko dla nas, ludzi, ale w ogóle – takie ostatecznie adekwatne ujęcie poznawcze, to traci sens badanie rozumiane jako zbliżanie się – czy też dążenie – do takiego ujęcia (s. 208).

METAFILOZOFIA. Ogólny charakter poglądów metafizycznych MacIntyre'a przybliżyć można, zestawiając je z wprowadzonym przez Richarda Rorty'ego rozróżnieniem na filozofię analityczną i filozofię transformacyjną². Filozofia transformacyjna w rozumieniu Rorty'ego podejmuje pewne egzystencjalnie kluczowe dla każdego człowieka kwestie, zmierzając do przemiany (transformacji) sposobu widzenia świata oraz działania; przedstawicielami takiej filozofii są np. Kierkegaard, Sartre, Heidegger, a twórczość w tym nurcie nie charakteryzuje się dążeniem do ścisłości ani jasności, będąc bliższą raczej humanistyce, literaturze i sztuce niżeli naukom. Takiemu podejściu przeciwstawił Rorty filozofię analityczną, która podejmuje pewne sobie właściwe, „techniczne” problemy związane z pojęciami wiedzy, znaczenia, metody itp., starając się maksymalnie upodobnić do „twardych” nauk; przedstawicielami są tu Carnap czy Quine, a filozofia taka dąży do maksymalnej precyzji oraz jasności definicyjnej i argumentacyjnej.

Sposób rozumienia filozofii, jaki proponuje MacIntyre, wykracza poza zarysowane przez Rorty'ego przeciwstawienie, łącząc cechy przypisywane obu rodzajom. Z jednej strony MacIntyre uważa, że filozofia jest dyscypliną, która podejmuje pewne pytania – moralne czy egzystencjalne – stawiane przez zwykłych ludzi i poddaje je krytycznemu opracowaniu, badając ich założenia, analizując możliwe odpowiedzi i szukając nowych, lepszych od tych dotąd udzielonych. Z drugiej jednak strony uważa też, że „drażnienie” owych pytań i odpowiedzi na nie prowadzi do stawiania pytań już typowo filozoficznych, dotyczących natury wiedzy, prawdy, uprawomocnienia, znaczenia itd., a tutaj niezbędne jest już owo „techniczne” podejście (s. 125-131); w ten sposób MacIntyre'a koncepcja filozofii łączy podejście techniczne i ścisłe, właściwe filozofii analitycznej, z podejmowaniem kwestii moralnych i egzystencjalnych, będących przedmiotem filozofii transformacyjnej.

Motywacją stojącą za takim rozumieniem filozofii jest chęć przywrócenia jest istotnej roli kulturotwórczej we współczesnym świecie. Zdaniem MacIntyre'a filo-

² Zob. R. Rorty, *Filozofia analityczna a filozofia transformacyjna*, przeł. T. Szubka, „Analiza i Egzystencja” 5:2007.

zofia jest dziś dyscypliną zmarginalizowaną, której problematyka budzi zainteresowanie wyłącznie garstki specjalistów. Ostrze krytyki MacIntyre'a skierowane jest tu przede wszystkim w to, co Rorty określił mianem „filozofii analitycznej”, której przedstawiciele świadomie izolują uprawianą przez siebie dyscyplinę od innych dziedzin kultury; jednak diagnoza ta dotyczy także tej filozofii, która miałaby być transformacyjną, lecz na skutek swego hermetycznego – choć na sposób inny niż filozofia analityczna – charakteru również nie wywiera wpływu na życie społeczne. Przede wszystkim jednak – twierdzi MacIntyre – tym, co marginalizuje filozofię, jest charakter współczesnej kultury. Struktury społeczne zaawansowanej nowoczesności są takiego rodzaju, że uniemożliwiają aplikację tez i pojęć rozwijanych w ramach filozofii do praktyki społecznej (s. 112-122). Co więcej, indywidualizm, będący typową ideologią współczesnej kultury, wpaja przekonanie, że to jednostka jest ostateczną instancją określającą samą siebie i otaczającą ją rzeczywistość – tak jak gdyby ani jednostki, ani społeczna rzeczywistość nie były już określone same z siebie, uprzednio względem decyzji jednostek (s. 194-195). Indywidualizm implikuje zatem – twierdzi MacIntyre – pewną formę antyrealizmu, zgodnie z którą świat nie posiada żadnego uporządkowania w sposób niezależny od podmiotów: rzeczywistość jest amorficzna, i to dopiero ludzie narzucają tej bezkształtnej masie porządek, w zależności od swoich potrzeb i upodobań. Nie byłoby w tym oczywiście nic złego, gdyby nie to, że ta forma antyrealizmu przeczy tezie, że my, ludzie, posiadamy pewną określoną uprzednio względem naszych wyborów naturę oraz właściwe jej cele. W efekcie jednostki żyjące w kulturze tak rozumianego indywidualizmu nie są zdolne zadawać pytań i udzielać odpowiedzi – a dokładniej: napotykają bardzo poważne utrudnienia w zadawaniu pytań i udzielaniu odpowiedzi – związanych z ostatecznymi, fundamentalnymi kwestiami dotyczącymi celów życia i własnego miejsca w porządku rzeczy (s. 196). Kwestie te są zaś według MacIntyre'a – jak wspomniałem powyżej – punktem wyjścia dla filozofii, która dokonuje ich krytycznej analizy. Zadaniem filozofii dziś jest więc również krytyka założeń, na których opiera się nowoczesna kultura; krytyka taka będzie nie tylko – by tak rzec – samoobroną filozofii przed marginalizowaniem wyników jej dociekań, ale także obroną racjonalności moralnych oraz egzystencjalnych pytań i odpowiedzi stawianych przez zwykłych ludzi.

UWAGI KOŃCOWE. *The Tasks of Philosophy* to publikacja, na którą warto zwrócić uwagę, i to z kilku względów. Po pierwsze dlatego, że pokazuje rozległość tematów podejmowanych przez MacIntyre'a: jak widać ze zgromadzonych w omawianej publikacji esejów, ma on do powiedzenia wiele interesujących rzeczy nie tylko w ramach problematyki filozofii moralności i polityki, ale także w centralnych kwestiach filozoficznych, takich jak spór realizm–antyrealizm, relatywizm–antyrelatywizm, koncepcja prawdy czy też koncepcja uprawomocnienia. Po drugie, MacIntyre zarysowuje w zawartych w *The Tasks of Philosophy* esejach pewną metafizykę, która jest tym ciekawsza, że – jak wspominałem – jest on autorem poruszającym się między różnymi nurtami i dyscyplinami filozoficznymi: zarówno jego filozofia, jak i meta-

filozofia jest inspirowana tyleż angloamerykańską filozofią analityczną, co kontynentalnym historyzmem oraz wątkami zaczerpniętymi z arystotelizmu i tomizmu. W związku z tym omawianą publikację można polecić zarówno wszystkim zajmującym się epistemologią i metafizyką, jak i osobom zainteresowanym aplikacją do współczesnych dyskusji rozmaitych wątków pochodzących z różnych – także starożytnych i średniowiecznych – nurtów filozoficznych.

Maksymilian Roszyk

Katedra Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej KUL

Noël Carroll, *Filozofia horroru albo paradoksy uczuć*, tł. [z ang] i posłowie Mirosław Przyłipiak, Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2004, ss. 451. ISBN 83-7453-610-1

Obok kluczowych dyscyplin filozoficznych, takich jak: ontologia, epistemologia, etyka, estetyka, mamy już filozofię literatury, filozofię teatru, filozofię filmu, a od końca lat osiemdziesiątych XX wieku, przede wszystkim za sprawą Noëla Carrola, mamy także filozofię horroru. Czym jest *filozofia horroru* i przytoczone w podtytule książki *paradoksy uczuć* (*Paradoxes of the Heart*)?

Filozofia horroru jest przez Noëla Carrola rozumiana jako filozoficzna teoria gatunku sztuki. Recenzowana książka zawiera zatem filozoficzną teorię horroru. Sztuka popularna, masowa, a więc także i horror, jest na ogół traktowana przez estetyków podejrzliwie lub w ogóle jest pomijana jako niewarta filozoficznej refleksji. Podejmując problematykę horroru, Carroll wyłamuje się z głównego nurtu estetyki, która zwykle zajmuje się tylko tak zwaną sztuką wysoką. Przyczyną pomijania sztuki masowej przez estetyków głównego nurtu, zdaniem Carrola, jest jej schematyczność, podczas gdy estetycy przyjmują często kantowski pogląd, że prawdziwa sztuka nie poddaje się schematom (s. 25). Autor przeciwstawia się takiemu stanowisku. Po pierwsze, uznaje sztukę masową za wartą filozoficznej refleksji, po drugie zaś nie zgadza się z założeniem, że sztuka wolna jest od schematów. Pierwszy z punktów, po kilkunastu latach od publikacji pierwodruku *The Philosophy of Horror*, już nie zaskakuje. Na anglojęzycznym rynku wydawniczym dostępnych jest wiele książek z zakresu filozofii, które za swój przedmiot mają różne dzieła kultury masowej. Jako przykład można przywołać serię książek ukazujących się pod wspólnym tytułem *Popular Culture and Philosophy* czy też podręczniki akademickie z zakresu różnych dziedzin filozofii – takie jak np. Mary M. Litch *Philosophy Through Film* (Routledge 2002) – w których przykłady ilustrujące omawiane w książkach zagadnienia czerpane są wyłącznie z dzieł współczesnej kultury masowej, przede wszystkim z filmów i powieści.